

Rhetoric of things

Retoryka rzeczy

9 (1) 2022 EDITORS: ANNA M. KIEŁBIEWSKA, ANNA BENDRAT

VARIA

BARBARA SOBCZAK

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU, POLSKA

<https://orcid.org/0000-0002-1408-8256>

barbara.sobczak@amu.edu.pl

„To jest wojna!”. Medialne narracje o protestach kobiet “This is war”. Media narratives about women’s protests

Abstract

Przedmiotem analizy retorycznej są medialne narracje czterech tygodników: liberalnych „Newsweeka” i „Polityki” oraz konserwatywnych „Sieci” i „Do rzeczy”, o protestach kobiet, które odbywały się w Polsce od 22 października 2020 roku do początku marca pod szyldem Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Celem analizy jest pokazanie, w jaki sposób różne media konstruują system wyobrażeń na temat przyczyn protestów i jak opisują ich przebieg. W centrum zainteresowania znalazły się przede wszystkim takie zagadnienia retoryki narracji, jak: narzędzia budowania porządku świata oraz typy bohaterów i sposoby ich konstruowania (motywacje, relacje między nimi, przypisywane im wartości i intencje działania). W przypadku każdego z tygodników można mówić o spójności narracji zarówno na poziomie mikro, a więc pojedynczych artykułów, jak i na poziomie makro. Spójność ta opiera się na zgodności sądów, którymi posługują się autorzy poszczególnych tekstów, konstruowaniu określonego obrazu świata i języku, jakiego używa każdy z tygodników.

The subject of the rhetoric analysis is the media narratives of four weeklies: the liberal “Newsweek” and “Polityka”, and the conservative “Sieci” and “Do rzeczy”, about women’s protests that took place in Poland from October 22, 2020 to the beginning of March under the umbrella of the All-Poland Women’s Strike. The purpose of the analysis is to show how the various media construct a system of notions about the causes of the protests and how they describe their course. The main focus is, above all else, on such rhetoric narration issues as: the tools for building the world order and the types of characters and how they were constructed (motivations, relationships between them, values and intentions attributed to them). In the case of each weekly, the narrative is consistent at both micro level, i.e. within individual articles, and macro level. This consistency is based on the compatibility of opinions used by authors of individual texts, the construction of a specific image of the world and the language used by each weekly.

Key words

narracje medialne, retoryka narracji, Ogólnopolski Strajk Kobiet, bohater, obraz świata
media narratives, narration rhetoric, All-Poland Women’s Strike, protagonist, image of the world

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).

The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 3 July 2021 | Accepted: 25 March 2022

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2022.1.5>

BARBARA SOBCZAK

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-1408-8256>

barbara.sobczak@amu.edu.pl

„To jest wojna!”. Medialne narracje o protestach kobiet

1. Wprowadzenie

Nie jest odkryciem stwierdzenie, że media nie są lustrem odzwierciedlającym prezentowaną rzeczywistość, ale przedstawiają ją w medialnych opowieściach zgodnie z własną logiką i potrzebami określonych podmiotów (nadawców medialnych i projektowanych odbiorców). Żyjemy zanurzeni w opowieściach medialnych, które narzucają nam widzenie świata. To widzenie wynika z określonej interpretacji wydarzeń, przypisywania im określonych znaczeń i etykietowania, które narzuca perspektywę i definiuje sytuację. Narracja jest, najogólniej rzecz biorąc, określoną procedurą operowania danymi. Jest sterowana pojęciowo, a więc zależy od posiadanej wiedzy, uruchamianej przez użyte pojęcia, opiera się na selekcji informacji i na schematach. Nie jest to jedynie opis. Narracja dotyczy sytuacji, w których nadawcy zależy na określonym, intencjonalnym sposobie ujęcia doświadczania rzeczywistości (Wasilewski 2012, 90).

Na opowieści medialne można więc patrzeć jak na specyficzne konstrukcje retoryczne, strukturyzujące rzeczywistość i nastawione na pokierowanie publicznością w celu osiągnięcia jakiegoś zamierzonego efektu (Gill, Whedbee 2001, 182). Wymagają więc, po pierwsze, pewnego zorganizowania kontekstu i selekcji danych (a więc wyboru tego, co z punktu widzenia nadawcy medialnego jest ważne i znaczące), po drugie, zorganizowania tych danych według pewnego schematu. Na schemat ten składają się, opisywane przez badaczy opowieści, takie kategorie, jak: bohater(owie), wartości, planowane działania, możliwe komplikacje oraz uwarunkowania i szanse przezwyciężenia trudności (Schank 1991; Trzebiński 2002, 23; Wasilewski 2012, 25).

Przedmiotem zainteresowania w tym tekście będą medialne narracje o protestach kobiet, które odbywały się w Polsce od 22 października 2020 roku do początku marca¹ pod szyldem Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. 22 października 2020 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis ustawy antyaborcyjnej z 1993 r. zezwalający na aborcję w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia

1. Ostatni duży marsz Protestu Kobiet odbył się 8 marca 2021 r.

plodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z konstytucją. Wyrok ten usatysfakcjonował wnioskodawców, ale spotkał się też z niezadowolaniem części społeczeństwa, co znalazło wyraz w ogólnopolskich protestach. O przyczynach, skali i uczestnikach tych protestów media z różnym natężeniem informowały przez kilkanaście tygodni. Niejednorodność medialnych obrazów protestów prowokuje do przyjrzenia się im bliżej, dlatego przedmiotem analizy retorycznej stały się teksty dotyczące protestów publikowane od 28 października 2020 roku do 23 lutego 2021 r. w czterech tygodnikach: „Sieci”, „Do Rzeczy”, „Newsweeku” i „Polityce”. Analizie poddano 83 teksty. Są one bezpośrednio poświęcone protestom: artykuły, felietony, których autorzy diagnozują przyczyny i skutki protestu, ale to też teksty, które odnoszą się do protestów kontekstowo: wywiady, artykuły tematyczne poświęcone prawu aborcyjnemu w Europie i na świecie, historii ruchów feministycznych, problemom osób z niepełnosprawnościami czy sylwetki liderek protestów.

Poszczególne tygodniki najwięcej miejsca poświęciły protestom w pierwszych dwóch tygodniach ich trwania, a więc w numerach z przełomu października i listopada i z początku listopada. W przypadku „Polityki” było to 16 tekstów, w „Sieci” – 15, w „Do Rzeczy” – 9, a w „Newsweeku” – 7.

Nie jest to nic zaskakującego. Dowodzi tylko tego, że poszczególne redakcje kierowały się podobnymi kryteriami w doborze materiałów do publikacji, z których najważniejszym było kryterium aktualności (w kolejnych tygodniach liczba materiałów publikowanych w poszczególnych numerach spadła do 1-3). Teksty o protestach kobiet pojawiły się w większej liczbie na łamach tygodników, ponieważ wydarzenia te spełniały też inne kryteria selekcji informacji (Chyliński, Russ-Mohl 2007, 120-131):

- bliskości – ważna była tutaj nie tylko bliskość geograficzno-przestrzenna, ale też kulturowa, a przede wszystkim relewancja – zarówno orzeczenie TK, jak i protesty miały znaczenie dla większości Polaków (według sondaży zrealizowanych przez Kantar 26-27 października 2020 r. protesty popierało ponad 50 proc. Polaków, a 6-12 listopada 2020 r. już ponad 70 procent²);
- intensywności – były to wydarzenia, które zdecydowanie wyróżniały się spośród innych dziejących się w tym czasie w kraju ze względu na swój zasięg i intensywność, chociaż należy zaznaczyć – co zresztą znajdzie też odzwierciedlenie w analizowanych narracjach – że nie było precyzyjnych danych dotyczących liczby protestów i protestujących. Policja podała takie tylko 28 października: tego dnia odbyło się w Polsce 410 protestów, w których wzięło udział 430 tys. osób (Kuźniar 2020);

2. Kublik 2020, Interia 2020.

- walencji – jako wyraz konfliktu światopoglądowego protesty można zakwalifikować do *bad news*, ale ich wysoka wartość informacyjna wynikała z niejednoznaczności: można było o nich pisać zarówno w aspekcie negatywnym, jak i pozytywnym (np. jako o przejawie społecznej solidarności);
- identyfikacji przejawiającej się w personalizacji (w centrum relacjonowanych wydarzeń byli ludzie) i wartości uczuciowej – były to wydarzenia silnie angażujące emocjonalnie, i w końcu
- przetwarzalności na obraz.

W sumie najwięcej uwagi protestom poświęciła „Polityka”, w 11 numerach tygodnika pojawiło się 30 tekstów odnoszących się do tego tematu. „Polityka” też najdłużej o nim pisała, bo od numeru 44, opublikowanego 28-31.10.2020 do numeru 10 z 3-9.03.2021. 24 teksty opublikowały „Sieci” (w 7 numerach). Zdecydowanie mniej materiałów pojawiło się w „Do Rzeczy” – 17 (w 9 numerach) i najmniej w „Newsweeku” – 12 tekstów (w 7 numerach)³.

Celem analizy jest pokazanie, w jaki sposób różne media konstruują system wyobrażeń na temat przyczyn protestów i jak opisują ich przebieg. W centrum zainteresowania znalazły się przede wszystkim takie zagadnienia retoryki narracji, jak: narzędzia budowania porządku świata oraz typy bohaterów i sposoby ich konstruowania (motywacje, relacje między nimi, przypisywane im wartości i intencje działania).

2. Kontekst

Analiza retoryczna opowieści medialnych wymaga uwzględnienia ich społecznego i perswazyjnego wymiaru, dlatego zacząć należy od kontekstu, który nadaje określoną formę interakcji, jaka zachodzi między nadawcą a odbiorcą. W przypadku analizowanego materiału mamy do czynienia z przekazami medialnymi. Poszczególne tygodniki kierowane są do odpowiednio sformatowanego odbiorcy, odpowiadają więc na jego potrzeby. Są to tytuły wyraźnie sprofilowane ideologicznie i politycznie, opowiadające się za określonymi aktorami sceny politycznej.

Jak zauważa socjolog Marcin Kotras (2013, 89), na polskim rynku tygodników opinii od kilkunastu lat zaznacza się coraz bardziej wyraźny podział ideologiczny i polityczny, który koresponduje z rywalizacją w obrębie systemu partyjnego między Platformą Obywatelską (a nawet szerzej – klubem parlamentarnym Koalicja Obywatelska) i Prawem i Sprawiedliwością, a właściwie partiami zrzeszonymi w klubie parlamentarnym Zjednoczonej Prawicy⁴. Za jeden z kulminacyjnych momentów dla tak wyraźnego podziału uznaje się okres po wyborach w 2005 roku,

3. Spis analizowanych wydań tygodników znajduje się w bibliografii.

4. W badanym okresie były to PiS, Porozumienie i Solidarna Polska.

gdy Prawo i Sprawiedliwość zwyciężyło zarówno w wyborach prezydenckich, jak i parlamentarnych. Wtedy to, jak pisze Kotras, „doszło do „przegrupowania sił” w dziennikarskim środowisku i podziału na autorów sprzyjających Prawu i Sprawiedliwości oraz tych, którzy rządy te krytykowali, zwracając swe sympatie ku Platformie Obywatelskiej” (Kotras 2013, 92). W tak zarysowanym układzie analizowane „Newsweek” i „Polityka” należą do tytułów nieprzychylnych partii rządzącej i jej koalicjantom, w przeciwieństwie do „Sieci” i „Do Rzeczy”. Przy czym trzeba zaznaczyć, że o ile tygodnik „Sieci” reprezentuje postawę swoistej admiracji działań rządu i jest otwartą trybuną dla działaczy PiS, o tyle „Do Rzeczy” potrafi być wobec nich umiarkowanie krytyczne.

Różnice polityczne wiążą się też z różnicami ideologicznymi. „Politykę” i „Newsweek” można zaklasyfikować do czasopism promujących wartości liberalne. Chociaż nigdzie nie określają one swojego profilu ideologicznego, to powszechnie uznawane są za tygodniki liberalno-lewicowe. „Do Rzeczy” i „Sieci” z kolei to pisma należące do nurtu tzw. mediów tożsamościowych, reprezentujących poglądy konserwatywne. Termin „media tożsamościowe” używany jest przez dziennikarzy prawicowych na określenie mediów, których jednym z głównych zadań jest budowanie przywiązania do tradycji oraz poczucia tożsamości narodowej. W definicji mediów tożsamościowych, jak zauważa Małgorzata Lisowska-Magdziarz, zawiera się między innymi przekonanie, że tożsamości ludzkie – przywiązane do tożsamości etnicznej – są niezmiennie, a przymus zachowania trwałej tożsamości narodowej jest obowiązkiem o charakterze moralnym i należy jej bronić przed jakimikolwiek zmianami (Lisowska-Magdziarz 2018, 49). Media tożsamościowe odwołują się do takich wartości, jak patriotyzm (graniczący z nacjonalizmem), katolicyzm i konserwatyzm (por. Mielczarek 2018, 177-215).

„Sieci” opisują się w sposób, który jednoznacznie wskazuje ideologiczny profil czasopisma:

Jesteśmy największym konserwatywnym tygodnikiem opinii w Polsce. W Polsce, która jest dumna ze swego dziedzictwa, i która jest gotowa ze wszystkich sił walczyć o fundamentalne, konserwatywne wartości. Wartości takie jak poszanowanie tradycji, odwagi i honoru, szacunek dla wspólnoty i solidarności społecznej oraz religii i prawa naturalnego. A także dla fundamentalnej wolności człowieka wyrażającej się w niezależności myśli, słowa i mediów⁵.

Z kolei Paweł Lisicki, redaktor naczelny „Do Rzeczy”, publikując na stronie czasopisma w 2013 roku „Credo redakcji”, deklarował:

Będzie to tygodnik konserwatywno-liberalny. Konserwatywny, bo szanujący tradycję chrześcijańską i odwołujący się do sprawdzonych i trwałych zasad etycznych w życiu publicznym. Liberalny – bo popierający wolność gospodarczą (Lisicki 2013a).

5. *Sieci – największy konserwatywny tygodnik opinii w Polsce*, <https://www.wsieciprawdy.pl/o-tygodniku.html> [dostęp: 19.04.2021].

W przypadku analizowanego materiału mamy więc do czynienia z tekstami publikowanymi w mediach, które są wyraźnie sprofilowane ideologicznie i politycznie, co po pierwsze, nie pozostaje bez znaczenia dla umieszczanych w nich treści, a po drugie, jest ważne z punktu widzenia retorycznego. Wpływa bowiem na wiarygodność nadawcy medialnego. Odbiorca, sięgając po dany tytuł, wie, czego się spodziewać, a to daje mu poczucie poznawczego komfortu. Nadawca mówi do odbiorcy, którego nie musi przekonywać, a jego celem jest raczej utwierdzenie nabytych przekonań i wzmocnienie wspólnych dla nadawcy i odbiorcy postaw.

3. Analiza

Przedstawiona retoryczna analiza narracji dotyczyć będzie dwóch wymiarów: treści i formy, jest więc poszukiwaniem odpowiedzi na pytania: „co?” i „jak?”. „Co?” odnosi się do zdarzeń i dotyczy zarówno przeszłości: „co się wydarzyło?”, teraźniejszości: „co się dzieje?”, i przyszłości: „co się wydarzy?” (jest więc też pytaniem o wizję), oraz do bohaterów: „kim są bohaterowie zdarzeń, jakie mają cele i motywacje?”. Z kolei „jak?” to pytanie o język i wykorzystane strategie retoryczne: za pomocą jakich słów i kategorii autorzy tekstów kształtują wiedzę i opinie na temat zdarzeń. W toku analizy te dwa aspekty będą rozpatrywane równolegle.

3.1. Co się dzieje?

Patrząc na narrację z perspektywy retorycznej, można powiedzieć, że zadaniem nadawcy jest zdiagnozować problem, a więc odpowiednio go nazwać, następnie wytłumaczyć, dlaczego coś się dzieje i jak z tego wybrnąć (w ten sposób określa się wizję). Dokonuje się tego przez selekcję wydarzeń, w których bierze udział bohater i umieszczenie ich w odpowiednim otoczeniu (Wasilewski 2012).

Problem czy, mówiąc językiem Lloyda F. Bitzera (1968, 5), sprawa aktualnej wagi, to w analizowanym kontekście orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i protesty, które były reakcją na nie. Zdefiniowanie sytuacji jest kluczowe dla narracji, wyznacza bowiem ramę interpretacyjną⁶ dla opisywanych wydarzeń.

„Newsweek” nazywa orzeczenie Trybunału „śmiercią praw kobiet” (N⁷ 46, s. 15), „skandalem” (N 44, s. 9) „pseudoorzeczeniem” (N 44, s. 9) czy „pseudowyrokiem” (N 50, s. 9). Takie określenia, po pierwsze, podważają legalność orzeczenia.

6. Ramowanie (ang. *framing*) rozumiem jako jeden z mechanizmów wpływania na odbiorcę (obok ang. *agenda setting*, pol. ustalanie porządku dnia, i *priming* – torowanie). Dotyczy ono prezentacji zdarzeń, a rama medialna (*media frame*) oznacza poznawcze „okno”, przez które widzi się wydarzenia opisywane w mediach (zob. Pan, Kosicki 1993, 59). Wykorzystanie teorii ramowania w badaniu mediów wynika z założenia o istnieniu medialnego obrazu świata, który jest swoistą interpretacją rzeczywistości postrzeganej z określonej perspektywy (zob. Maćkiewicz 2020, 621-624).

7. W tekście wykorzystuję następujące oznaczenia cytatów: D – „Do Rzeczy”, N – „Newsweek”, P – „Polityka”, S – „Sieci”. Po skrócie tytułu podaję numer tygodnika i stronę.

Przedrostek „pseudo” wskazuje na to, że orzeczenie Trybunału tylko udaje, że nim jest. Po drugie, stanowią usprawiedliwienie dla protestów, które definiowane są jako „krzyk rozpacz i wściekłości” (N 45, s. 2), „eksplozja gniewu” (N 44, s. 9), „bunt” (P 49, s. 36, N 45, s. 29), „bunt młodych kobiet” (P 1/2, s. 10), „rebelia” (P 45, s. 13), „wypowiedzenie posłuszeństwa władzy” (N 45, s. 2), „antyklerykalny zryw” (P 45, s. 89), „rewolucja naszych dzieci” (N 45, s. 2), „rewolucja 68 po polsku” (N 45, s. 30), „rewolucja o twarzy kobiety” (N 45, s. 11). Są to definicje perswazyjne (por. Sobczak 2014), wartościujące, silnie nacechowane emocjonalnie poprzez hiperbolę („eksplozja gniewu”, „krzyk rozpacz i wściekłości”) i uruchomienie metaforyki walki i rewolucji. Przy czym – co należy podkreślić – walka i rewolucja są tutaj wartościowane dodatnio. Rewolucja oznacza sprzeciw wobec starego porządku, ale eksponowane jest w niej nie to, co destrukcyjne, tylko to, co pozytywne: wartości takie, jak wspólnotowość, zaufanie, godność, solidarność (N 45, s. 14). Negatywne skutki protestów, takie jak wtargnięcia do kościołów, niszczenie ich fasad, przerywanie mszy świętych (eksponowane w pismach konserwatywnych) w „Newsweeku” i „Polityce” istnieją sporadycznie, w zasadzie tylko jako dane statystyczne, np. „Policja podała, że w związku z protestami odnotowano 22 wtargnięcia na msze, 79 uszkodzeń elewacji świątyń, zatrzymano blisko 80 osób” (P 45, s. 89). Dziennikarze nie oddają głosu poszkodowanym podczas protestów księżom, a pojawiające się formy bezosobowe rozmywiają odpowiedzialność za akty agresji, np. „wchodzono z transparentami do świątyń” (P 45, s. 89). Podkreśla się pokojowe nastawienie protestujących, np. „nie było żadnych incydentów. Gdy zasłabł człowiek, organizatorka błyskawicznie wezwała lekarza. Karetka nie miała problemu z dojazdem – tłum utworzył korytarz życia. Żoliborz witał demonstrantów muzyką z balkonów. Machaniem z okien transparentami” (P 45, s. 88).

Pozytywny obraz protestów buduje nie tylko selekcja zachowań, ale też ich interpretacja. W tygodnikach liberalnych protesty nazywane są „fenomenem na skalę światową” (N 45, s. 6). Wskazuje się na oryginalność ich form, opisując przede wszystkim takie wydarzenia, jak techno blokady, tańczenie poloneza pod domem Jarosława Kaczyńskiego (P 6, s. 9) czy performance „Dziady” wystawiany 31 października na ul. Mickiewicza w Warszawie (P 46, s. 80-83). Na pierwszy plan wysuwana jest kreatywność uczestników protestów, widoczna w hasłach, grafikach i muzyce towarzyszącej marszom. Protesty w „Newsweeku” i „Polityce” mają ludyczny charakter. Porównywane są do festynu, pikniku, festiwalu czy karnawału:

(...) w mieście trwa karnawał (N 45, s.12).

Warszawa zablokowana (...) Atmosfera trochę jak na festiwalu muzycznym. Wszędzie muzyka, tłumy przechadzają się głównymi ulicami (N 45, s.12).

To były fantastyczne dni. Mimo pandemii (...) nagle zdarzyła się wiosna jesienią (N 45, s. 6).

Klimat chwilami mógł się zdawać wręcz piknikowy (P 45, s. 86).

Na Żoliborzu protest szedł w rytmie wygrywanej przez bębny samby. W tłumie przewijały się wozy emitujące disco i rave'y. Rozpoczął się też nieformalny konkurs na hymn protestów (P 45, s. 85)

Inaczej sprawę aktualnej wagi opisują pisma konserwatywne. „Sieci” i „Do Rzeczy” podkreślają przede wszystkim konstytucyjność orzeczenia i jego beزالternatywność, co pozwala zupełnie inaczej zdefiniować sytuację. Piszą więc:

Sama treść wyroku nie mogła być inna, jeśli uszanowane miało być prawo i dawniejsze orzeczenia TK (D 45, s. 28).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że aborcja eugeniczna nie jest zgodna z polską konstytucją. Każdy, kto ją czytał i umie wyciągać elementarne wnioski ze słowa pisanego wie, że inaczej orzec nie mógł (S 45, s. 13).

Wyrok TK oznacza, że Konstytucja RP gwarantuje ochronę życia także dzieciom chorym, kalekim i ułomnym, uważanym za „niedoskonałe”, „nienormalne”, „niepełnowartościowe” (S 45, s. 27).

W tak zarysowanym kontekście protesty pokazywane są jako akty rebelianckie i nazywane: „zawieruchą” (S 45, s. 3), „zadymą” (S 45, s. 12), „czystą promocją zła” (S 6, s. 23), „szturmem na świątynie i jej obrońców” (D 50, s. 15), „falą zdziczenia na polskich ulicach i pod kościołami” (D 46, s. 28), „protestami łamiącymi prawo i dobre obyczaje” (S 46, s. 44). Opisywane są przede wszystkim akty wandalizmu: protestujący niszczą fasady kościołów, przerywają msze święte, atakują księży i tzw. „obrońców Kościoła”, dewastują pomniki i biura poselskie, łamią prawo, przeklinając, hałasując w nocy, nawołując do agresji, łamiąc obostrzenia przeciwpandemiczne (S 46, s. 45; D 45, s. 24). Formy protestu nazywane są barbarzyńskimi. Widoczna jest tu selekcja negatywnych zachowań, nastawiona na eksponowanie tego, co destrukcyjne:

W Poznaniu protestujący napadli trzonkami od siekier i noża grupę katolików – ranna została jedna osoba (S 45, s. 25).

W Myśluborzu pobity ksiądz (...) w wielu miejscach „tylko” zwyzywani przez małolátów (...) W Szczecinie ograbione kościelne skarbonki. Zniszczone wejście do biur poselskich parlamentarzystów PiS. Straty rosą. Przybywa też zakażonych koronawirusem i ofiar śmiertelnych. Na manifestacjach nikt się nie przejmuje (D 46, s. 28).

Trzy cechy wyróżniają obecne protesty przeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego: wulgarność, antykatolickość, agresja (D 45, s. 3).

(...) zaczęły się zbierać demonstracje. Ich znakiem rozpoznawczym stał się wulgarny język (j...ć, wyp...dalać, ch...), obraźliwe hasła na murach, paraliżowanie ruchu ulicznego i ataki na kościoły (S 45, s. 27)

(...) rozwścieczony tłum miotał przekleństwami. Z jednej strony spokojna modlitwa, a z drugiej wycie i wrzask. Z jednej strony „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Mario”, a z drugiej – „j...ć Kościół”, „wyp...dalać” (S 45, s. 27)

(Policjanci) widzą agresję, szaleństwo tego tłumu, wręcz satanistyczną wściekłość, wycie, knajacki, neobolszewicki język, którego się nie spotyka w przestrzeni publicznej. Nawet na meczach piłkarskich w latach 90., gdy kibole byli zmorą mundurowych, nie było takich scen (S 45, s. 22).

Agresja wobec katolików, profanowanie kościołów, dewastacja. Przemoc, nienawiść. Dobrnęliśmy do barbarii” (S 46, s. 3)

Opisywane ataki na kościoły i duchownych mają znaczenie symboliczne, są interpretowane jako ataki na tożsamość Polaków ugruntowaną w tradycji chrześcijańskiej, np. „Przygotowywane przez lata teoretyczne podłoże rewolucji kulturowej (...) weszło w fazę praktycznej realizacji” (S 50, s. 3); „Obecne starcie to na najgłębszym poziomie wojna o tożsamość duchową narodu” (S 45, s. 28).

Inaczej przedstawiona została też wielkość protestów w analizowanych przekazach. Tygodniki liberalne podkreślają ich duży zasięg. Są to więc „masowe”, „największe” protesty, protesty odbywające się nie tylko w dużych, ale też w małych miastach (N 45, s. 10, 11; P 44, s.7, 12, 16).

Opisy te uwiarygadniane są danymi statycznymi, np.:

(...) w środę, w dniu ogólnopolskiego strajku, według policji na ulice wyszło 430 tys. osób, najwięcej w najnowszej historii Polski (N 45, s. 4)

Z badania firmy Kantar wynika, że w całej Polsce aż 70 proc. osób poparło te demonstracje (N 46, s. 25)

(...) szokująca skala – nawet pół miliona protestujących jednego dnia (P 45, s. 6)

Z kolei w mediach konserwatywnych niemal od początku protestów przekonuje się o ich wygasaniu:

Strajk Kobiet gaśnie (D 48, s. 28).

Ponieważ rewolucja się wypala, sięgnięto po nowy cel ataku: policję (S 49, s. 18).

Protesty wygasają, bo radykalizm grupy inicjatywnej rozmija się z nastrojami społecznymi (D 5, s. 50).

Liderkom strajku nie udało się (...) po raz drugi zmobilizować tak dużej rzeszy protestujących kobiet (D 6, s. 22).

„Do Rzeczy” wieszczy koniec protestów już w numerze z 3 listopada, pytając „Dlaczego młodzi ludzie najpierw wzięli masowo udział w pochodach, a potem w dużej mierze zniknęli?” (D 46, s. 31). Dziennikarze spekulują na temat przyczyn takiego stanu rzeczy i upatrują ich w wulgarności, zbyt dużych żądaniach protestujących (zerwanie konkordatu, dymisja rządu), w radykalizmie grupy inicjatywnej, co rozmija się z nastrojami społecznymi (D 5, s. 50; D 6, s. 22), w braku pomysłu na ich długofalową formę i w końcu w powołaniu Rady Konsultacyjnej, składającej się z „wysłużonych liderów opozycji” (D 48, s. 28-29, D 49, s. 29).

W kontekście skali protestów i ich skutków interesująca jest wykorzystywana w analizowanych tytułach metaforyka. W „Polityce” pojawia się metafora wody: „Po całym kraju rozlewają się protesty, głównie młodych ludzi” (P 44, s. 12), „społeczny gniew wylał się na ulice” (P 45, s. 16). Opiswane w ten sposób protesty rozlewają się po kraju, ale nie zalewają go, co oznacza, że nie mają charakteru destrukcyjnego. Inaczej tę kwestię interpretuje tygodnik „Sieci”, który widzi w nich siłę niszczącą, do czego służy metafora ognia: „Wyrok TK stał się iskrą, która roznieciła pożar w większych miastach w całym kraju” (S 45, s. 27), „to na pewno wojna cywilizacyjna (...) płomień nienawiści i masowość protestów wskazują, że będzie bardzo ciężko ją wygasić” (S 45, s. 21).

Ważnym aspektem opowieści o protestach w tygodnikach liberalnych jest wskazywanie na ich spontaniczny i oddolny charakter (N 45, s. 11; N 46, s. 17; P 1/2, s. 35; P 1/2, s. 35). Zupełnie inaczej tę kwestię opisują tygodniki konserwatywne, w których wielokrotnie podkreśla się, że protesty są ruchem sterowanym, działaniem planowanym przez środowiska lewicowe, wspieranym przez część mediów i większość opozycji i kolejną odsłoną długoterminowej strategii obalenia rządu, realizowanej przez wymienione siły od wielu lat (S 46, s. 28; S 50, s. 3; D 50, s. 17; D 45, s. 18; S 45, s. 28; S 45, s. 74).

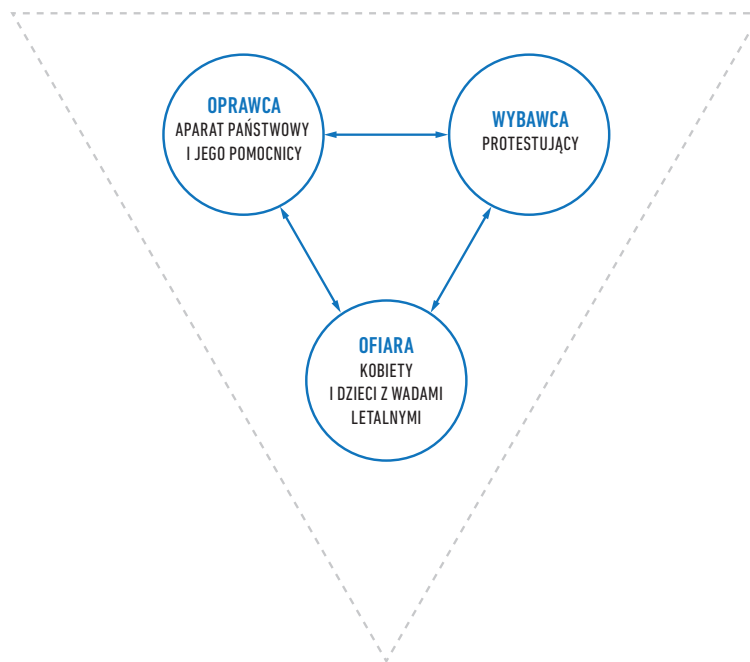
3.2. Bohaterowie

W analizowanych narracjach mamy do czynienia przede wszystkim z bohaterem zbiorowym. Są nim: protestujący, policja, politycy i partie polityczne, tzw. obrońcy Kościoła, Trybunał Konstytucyjny, opisywani *an block*, ale też charakteryzowani z użyciem figury *pars pro toto*, która pozwala na perswazyjne uogólnienia.

W opowieściach na etapie *inventio* bohaterom przypisuje się określone role i intencje. W analizowanych przekazach widać redukcję skomplikowanych relacji między poszczególnymi podmiotami do prostego trójkąta dramatycznego Kennetha Burke’a (1965, 274-294), w którym wyróżnić można Ofiarę, Oprawcę i Wybawcę.

3.2.1. Bohaterowie w tygodnikach liberalnych

Podział ról w przypadku „Newsweeka” i „Polityki” jest w zasadzie analogiczny. Oprawca to szeroko rozumiany aparat państwowy (rząd, Trybunał Konstytucyjny) i jego pomocnicy: Ordo Iuris i Straż Narodowa. Ofiarą są kobiety, ale także rodzące się dzieci z wadami genetycznymi, skazane na cierpienie, a Wybawcą – protestujący.



Ilustracja 1: Trójkąt dramatyczny w tygodnikach liberalnych.

Oprawcą, jak zostało powiedziane, w narracji pism liberalnych, jest szeroko rozumiany aparat państwowy i jego pomocnicy. Ich obraz jest negatywny. Przed wszystkim wartościujące negatywnie są takie nazwy Trybunału Konstytucyjnego konsekwentnie używane w obu tygodnikach, jak: „pseudo-Trybunał” (44/2020, s.9), „Trybunał nazywany Konstytucyjnym” (N 45, s. 4), „Trybunał Przyłębskiej” (P 44, s. 12; P 45, s. 89), „Trybunał Julii Przyłębskiej (P 45, s. 6), „Trybunał (dawniej) Konstytucyjny” (P 45, s. 12), „Trybunał aborcyjny” (P 44, s. 12). Określenia te nie tylko obniżają jego prestiż, ale też podważają wiarygodność. Ten negatywny obraz Trybunału wzmacniają przypisywane mu pozamerytoryczne motywacje. Podkreśla się działanie na zlecenie i w interesie rządu, np.:

(...) z przyzwyczajenia lub złej woli uznał, że Polki nie mają wyboru i muszą urodzić każdy płód, nawet taki, który nie ma szans na przeżycie” (N 44, s. 4).

Wybór momentu orzeczenia nie jest przypadkowy: ma odwrócić uwagę od coraz bardziej oczywistego faktu: rząd nie panuje nad pandemią, a służba zdrowia jest na granicy wydolności (P 44, s. 12).

Wśród oprawców są też policja i Straż Narodowa powołana przez Roberta Bąkiewicza do ochrony kościołów przed protestującymi. Obie działają w sposób przemocowy. Policjanci są agresywni, biją protestujących, dokonują bezzasadnych przesłuchań, zastraszają zwłaszcza młodych ludzi (N 5, 28-32). Podkreśla się nieadekwatność środków stosowanych przez policję w konfrontacji z protestującymi.

Chociaż konstruowana narracja jest spójna: po jednej stronie barykady stoi aparat państwowy, po drugiej walczące o swoje prawa kobiety, to warto zwrócić uwagę na istotny zwrot dramaturgiczny, który następuje w narracji tygodników liberalnych. Dramat polega na zmianie ról. Medialna opowieść powstaje jako interpretacja wydarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, dlatego zmiana postawy policji wobec protestujących znalazła odzwierciedlenie w jej medialnych obrazach. Należy podkreślić, że przez pierwsze dni policja zabezpieczała protesty i chroniła protestujących przed grupami prowokatorów, by po kilku dniach wdrożyć działania pacyfikujące protestantów – m.in. legitymowanie i aresztowania. Na początku protestów policja występowała więc w roli Wybawcy, o czym w „Polityce” pisał Juliusz Ćwieluch (P 44, s. 36-38, por. też N 50, s. 42-45) albo Ofiary – w „Newsweeku” pojawił się tekst opisujący pracę i stres policjantów związany z zabezpieczaniem protestów (N 50, s. 42-45). Narracja ta zmieniła się w momencie, gdy policja zaczęła aktywnie przeciwdziałać zgromadzeniom: z roli Wybawcy/Ofiary przeszła w rolę Oprawcy.

Ofiarą w narracji „Newsweeka” i „Polityki” są kobiety, którym odbiera się ich prawa obywatelskie (P 47, s. 35; N 44, s. 9). Szczególną grupę stanowią tutaj matki chorych dzieci opisywane za pomocą takich epitetów, jak: „zapomniane” „upokarzane”, „biedne”, „uwięzione w domach”, „zdane na siebie” (P 10, s. 30-32; P 45, s. 27-29; P 46, s. 33-35). Ten emocjonalnie nacechowany obraz dopełnia opis dzieci w zakładach opieki: „leżące, bez kontaktu, niesłyszące, niewidzące, karmione przez gastrostomię, z wodogłowiem” (P 44, s. 34) oraz teksty o dramatach kobiet, które miały prawo do legalnej aborcji, ale nikt nie chciał jej wykonać (P 48, s. 34; P 6, s. 14-17). Przy okazji wyłania się kolejna ofiara w tej narracji – lekarze, którzy nie mogą wykonywać swojej pracy, bo zmuszani są do podpisywania klauzul sumienia i straszeni są prokuraturą (P 6, s. 11-13).

Wybawcą w tym trójkącie są protestujący, przede wszystkim młode kobiety, ale też studenci, uczniowie:

Na zdjęciach z protestów dominują młode, dziewczęce i kobiece twarze. W dużej mierze niepełnoletnie” (P 44, s.7)

(...) niemal sami młodzi ludzie, kilkanaście roczników urodzonych i wyrosłych w III RP (P 45, s. 6)

Na ulice wyszły raczej młode/młodzi i wykształcone/eni (...) młoda inteligencja (P 45, s. 21 i 22).

wśród protestujących dominowali młodzi, a przede wszystkim młode 20 i 30-letnie kobiety, nastolatki. Matki. Z niemowlętami zawiniętymi w chusty (...), z dziećmi w wózkach (...) Uczniowie i studenci, wyśmiewający nauczycieli i wykładowców (P 45, s. 86)

(...) wielotysięczne manifestacje, głównie młodych i bardzo młodych ludzi (P1/2, s. 22)

Nie tylko płeć i młodość określają protestujących. Podkreśla się też ich wykształcenie, inteligencję, kreatywność i dojrzałość. Ta ostatnia przejawia się w świadomości celów i refleksji nad zastanym stanem rzeczy. Młodzi są też zdeterminowani i odważni – opisuje się ich poświęcenie, konsekwencje, jakie ponoszą w związku ze swoim zaangażowaniem w protesty: aresztowania, przesłuchania, zastraszanie przez policję (N 45, s. 12; N 50, s. 29-32; P 1/2, s. 22-23). Obraz protestujących jest zdecydowanie pozytywny. Rysą na tym wizerunku mogłaby być wulgarność haseł protestu. Tę jednak dziennikarze relatywizują, szukając dla niej uzasadnień w wyjątkowości sytuacji (P 45, s. 20-23).

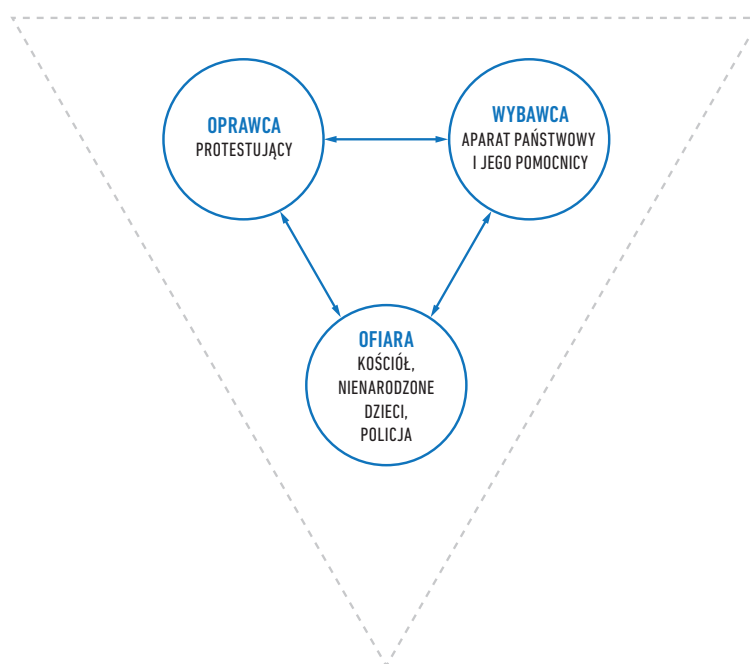
Warto zauważyć, że retoryczną strategią wykorzystywaną dla budowania wiarygodności narracji jest personalizacja, a więc opisywanie historii konkretnych osób: w tym przypadku nastolatków, studentów, wymienianych z imienia, lub osób protestujących określanych społecznie lub zawodowo, np. „matka dwóch synów”, „lokalna koordynatorka SK” (N 50, s. 29-32; P46, s. 16-17). Takie historie są nie tylko nośnikami emocji: osobista historia wydaje się bardziej realna i ciekawa dla odbiorcy. Relacjonowanie zdarzeń przez pryzmat jednostkowych doświadczeń tak zwanych zwykłych ludzi, w tym wypadku „przypadkowych protestujących”, i oddanie im głosu, uruchamia perswazyjne mechanizmy identyfikacji i uogólnienia. Po pierwsze więc, odbiorca może dostrzec podobieństwo między tym, który mówi, a sobą (podobieństwo wieku, doświadczeń, poglądów, sytuacji życiowej), a to sprzyja jego zaangażowaniu. Po drugie, chociaż ktoś wypowiada się w swoim imieniu, to na zasadzie *pars pro toto* traktowany jest jako reprezentant wielu, co pozwala na generalizację.

W opisie protestujących pojawia się też kategoryzacja przez nadanie etykiety. W „Polityce” czytamy: „Oto objawiła się nowa generacja, można powiedzieć zgodnie z jej retoryką „Generacja Wyp...ć”” (P1/2, s. 22). Jest to generacja, która wyróżnia się wiekiem, specyficznym językiem, radykalizmem politycznym i poczuciem wspólnoty. Z punktu widzenia retoryki operowanie kategorią doświadczenia pokoleniowego pozwala na wzmocnienie istotności opisywanego wycinka rzeczywistości. Protesty są wydarzeniem przełomowym, ale w pozytywnym sensie. Należy podkreślić to „ale”, ponieważ w przypadku „Sieci” i „Do Rzeczy” również mowa jest o przełomie, ale negatywnym: protesty opisywane są jako znak destrukcyjnej zmiany. Destrukcyjnej dla tożsamości Polaków.

Bohaterowie narracji wyposażeni są w określone motywacje i wartości, które wzmocniają lub osłabiają ich wiarygodność. W narracji tygodników liberalnych protestujący chcą przede wszystkim zmiany, a zmiana oznacza negatywną oceną tego, co zastane (P 1/2, s. 25; N 45, s. 3). To, co nowe, ma być zbudowane na takich wartościach jak wolność, praworządność (N 45, s. 10), podmiotowość (P 47, s. 96), normalność, sprawiedliwość (P 1/2, s. 25; 45, s. 12). Uruchamiane w tym kontekście pojęcia wartościujące dodatkowo wzmocniają pozytywny obraz protestujących. Zmiana obejmuje też władzę. Podkreśla się, że protestujący chcą „obalenia rządu” (N 50, s. 10) i „prawa do aborcji” (N 45, s.10), a wizją protestujących jest „nowa, prawdziwie liberalna Polska” (N45, s. 2).

3.2.2. Bohaterowie w tygodnikach konserwatywnych

W narracji „Sieci” i „Do Rzeczy” bohaterami są niemal bez wyjątku te same podmioty, co w pismach liberalnych, ale występują one w zupełnie innych rolach. Tutaj Oprawcą są protestujący. Ofiarą – Kościół katolicki i nienarodzone dzieci, a także policja, Wybawcą zaś – Straż Narodowa oraz tzw. „obrońcy Kościoła”, a więc wszyscy ci, którzy o niego walczą.



Ilustracja 2: Trójkąt dramatyczny w tygodnikach konserwatywnych.

Opis protestujących, postrzeganych jako Oprawca, jest zdecydowanie negatywny. Oprócz kobiet i młodych dziewczyn, podkreśla się obecność na protestach osób reprezentujących środowiska LGBT, polityków opozycji, członków Antify, ale też grup sformatowanych ideologicznie, mowa jest o tzw.

„bolszewicko-faszystowskich bojówkach” (S 46, s. 12, S 49). Określenia nazywające protestujących to wartościujące negatywnie etykiety, wyrażenia obelżywe i pogardliwe: „zdziczały motłoch spod feministycznego szyldu” (S 45, s. 13), „tęczowe bojówki” (D 50, s. 14), „bojówki agresywnej tłuszczy” (S 45, s. 13), „barbaria” (S 45, s. 20), „hołota” (S 45, s. 23), „wulgarny tłum historycznej młodzieży” (S 45, s. 25), „oszałały tłum” (S 45, s. 25), „barbarzyńska anarchistyczna dzicz” (S 49, s. 29), „uliczni zadymiarze” (S 49, s. 18), „uliczni awanturnicy” (S 6, s. 21), „środowiska progresywnej lewicy na czele z feministkami i środowiskami LGBT” (D 45, s. 25), „zawodowi zadymiarze z Antify” (S 46, s. 29), „feministki” (D 45, s. 46). Uruchamia się kategorie pokoleniowe, przy czym są one również umniejszające, mowa jest o „pokoleniu memów, TikToka i Netflixa” (D 46, s. 24), a także o tak zwanych „Julkach” (D 5, s. 50). „Julka” to określenie z języka młodzieżowego dezawuuujące młode kobiety, aktywistki o poglądach liberalno-lewicowych obecne w mediach społecznościowych. Jak notuje internetowy *Słownik języka polskiego PWN*, „zwykle oznaczające dziewczynę, która mówi dużo, a wie mało”. Jest to więc określenie o zdecydowanie pejoratywnym zabarwieniu.

Warto przypomnieć, że „Newsweek” i „Polityka” podkreślają niezależność polityczną protestujących, którzy działają autonomicznie, a sam ruch jest oddolny. Z kolei „Sieci” i „Do Rzeczy” widzą w protestach ruch kontrolowany politycznie i medialnie. Protestujący, zwłaszcza ludzie młodzi, przedstawiani są jako bezwolni i sterowani przez nowe technologie, ale też przez opozycję:

Młodzi ludzie są sterowani i bezbronni wobec lewackiej rewolty, są ogłupieni i działają bezwolnie (S 49, s. 28).

Ogłupieni młodzi ludzie, często nieletni, prowadzeni i sterowani przez tych, dla których jedynym celem jest zdobycie władzy (S 46, s. 108).

(...) wyprowadzeni na ulicę przez dorosłych prowodyrów, ludzi pozbawionych wszelkich zasad, a nawet resztek wstydu, podsycani przez agenturalne media znane od lat z takiej propagandy (S 46, s. 108).

Młodzi ludzie to ignoranci, pozbawieni wiedzy i kompetencji kulturowej, nieświadomi tego, w czym biorą udział (S 46, s. 108).

Motywacje młodych przedstawiane są jako niepolityczne, ponieważ protesty dla młodzieży są substytutem rozrywek, do których w czasie pandemii nie mają dostępu:

(młodzież) potraktowała aborcyjne protesty w mniejszej części jako okazję do zadymy, w większej jako piknik (D 49, s. 29).

Na manifestacjach coraz więcej młodych ludzi. Wesoło tańczą, świetnie się bawią. Dostali coś, o czym dotychczas nie marzyli – do szkoły nie mogą pójść, bo pandemia, ale na manife już tak.

Do woli bluzgają na rząd i policję i włos im z głowy nie spadnie. Raj dla patologicznie zbuntowanych (S 46, s. 29).

Retorycznemu wartościowaniu służy między innymi ironia, np. „Zobaczyły mema na Facebooku i przyszły, bo nic lepszego nie miały do roboty. Zwłaszcza że jest pandemia i liczba rozrywek mocno ograniczona” (D 46, s. 24).

Inaczej rzecz ma się w przypadku pozostałych grup protestujących (bojówkarze, opozycja), którzy przedstawiani są jako przestępcy, np.: „komunikują się w darknecie – czyli ukrytym internecie, z którego korzystają najgroźniejsi przestępcy zajmujący się handlem bronią i ludźmi” (S 49, s. 18). Ich celem jest obalenie rządu, a motywacją nienawiść do PiS, a także zniszczenie chrześcijańskich podstaw polskiej kultury:

(...) przerywanie ciąży to tylko pretekst, a cel pozostaje niezmienny – odsunąć PiS od władzy (S 46, s. 31).

Celem ludzi występujących pod auspicjami Strajku Kobiet jest obalenie demokratycznie wybranego rządu (S 6, s. 22).

Kreujący i opłacający tę całą hucpę wrogowie (...) wiedzą dokładnie, gdzie i jak trzeba uderzyć, by istniejące bastiony narodowe oparte na tysiącletniej kulturze chrześcijańskiej, silnej wierze w Boga, zachwiać, ośmieszyć, sponiewierać (S 46, s. 108)

Wywrócenie społeczeństwa do góry nogami (...) Państwo ma zostać dogłębnie zsekularyzowane, a religia sprowadzona do rangi śmiesznych rytuałów sekty paranoików (S 49, s. 28).

Negatywny obraz polityków opozycji, którym przypisuje się sterowanie protestami, wzmacnia obciążanie ich odpowiedzialnością za rozprzestrzenianie się wirusa, a nawet intencje uśmiercania Polaków:

Politycy nawołujący do demonstracji, biorący w nich udział, wzięli tym samym na siebie potężną odpowiedzialność (S 45, s. 3).

(...) totalna opozycja i jej akolici, wstydzący się polskiego języka i obywatelstwa, wyprowadzają ludzi na place i ulice, by szybciej zarazić wrednym wirusem. Co im tam „obostrzenia”, zakaz zgromadzeń, dystans i maseczki? Każdy powód, by zmarło więcej Polaków jest dla nich dobry (S 45, s. 12).

Wizja, jaką kreują „Sieci”, to zapowiedź „nowego totalitaryzmu” (S 45, s. 31) i „masowej eutanazji” (S 45, s. 32). Nadawca używa języka uproszczeń (odwołuje się do kategorii wrogów, posługuje się takimi hasłami, jak „sekta”, „bojówka”, „wojna kulturowa”), za pomocą którego uruchamia negatywne skojarzenia, co z kolei służy demagogii i zastraszaniu.

Role Wybawcy w narracji tytułów konserwatywnych pełni przede wszystkim Straż Narodowa powołana w związku z apelem premiera Jarosława Kaczyńskiego o obronę kościołów, ale też, jak czytamy w „Sieciach”, „aktywni parafianie, członkowie wspólnot katolickich, narodowcy, słowem – pobożni patrioci”, nazywani „katolicką samoobroną” (S 45, s. 25). Motywacją Wybawców jest na pierwszym miejscu obrona kościołów i chrześcijańskiej tożsamości Polaków, a w tę wpisuje się obrona życia poczętego. Tygodniki konserwatywne, konstruując Wybawcę, uruchamiają kategorię „patriotyzmu”, np.: „Trzonem (Straży Narodowej) są ludzie związani ze środowiskami patriotycznymi, narodowymi (...). Ale to nie tylko narodowcy, patrioci, ale ogólnie osoby o poglądach prawicowych, których łączy szacunek do wiary katolickiej i cywilizacji łacińskiej” (S 45, s. 21). W definicję patriotyzmu w tym kontekście wpisuje się etos chrześcijański, przywiązanie do tradycji i uruchamia się budowana w narracji prawicowej opozycja prawdziwy patriota – fałszywy Polak.

Ofiarą w narracji „Sieci” i „Do Rzeczy” jest Kościół katolicki i jego obrońcy (por. tytuły „Kto się kryje za atakiem na Kościół” (D 45), „Kościół zlikwidować” (D 45), „Obronimy nasze kościoły” (S 45) oraz nienarodzone dzieci i dzieci z niepełnosprawnościami. Opisywane ataki na kościoły są symbolem ataków na tradycję chrześcijańską. Z kolei obraz dzieci nienarodzonych kreowany jest w tekstach poruszających problem początków życia ludzkiego w nauczaniu Kościoła (D 45, s. 20-22), a dzieci chorych w tekstach poświęconych działalności fundacji zapewniających im opiekę hospicyjną (S 45, s. 36-38; S 46, s. 100-101). Podkreślana jest przede wszystkim bezbronność ofiar. Warto zauważyć, że szczególną ofiarą protestów jest policja. Tygodnik „Sieci” na jednej z okładek zapowiada: „Ujawniamy: tak strajk kobiet atakuje policjantów. Są opluwani, lżeni, kopani przez bojówkarzy. O tym media milczą” (S 49). Policjanci opisywani są jako ci, którzy zgodnie z prawem wykonują swoje obowiązki, zabezpieczając protesty, a stają się obiektem ataków werbalnych i fizycznych ze strony protestujących (S 49, s. 18-19). Ten obraz uwiarygodniają zwierzenia funkcjonariuszy, np. „Na każdym kroku wyzywanie, plucie, popychanie, próby prowokacji. Wyobraźcie sobie, że ktoś stoi wam przed twarzą przez pół godziny i ubliża, wyzywa od sk... synów, zomowców, morderców. Głośno bluzga na nas pani Lempart, jest skrajnie wulgarna, prowokuje. Dlatego jestem pełen podziwu dla kolegów, którzy zachowują stoicki spokój – opowiada nasz rozmówca” (S 49, s. 21).

Niewątpliwie przypisywanie ról bohaterom (określanie ich celów i motywacji) jest działaniem strategicznym nadawców i wpisuje się w polityczną praktykę, związaną ze sposobem widzenia świata i promowanymi w danym tytule wartościami. W analizowanych tytułach z jednej strony widać nastawienie na eksponowanie wartości liberalnych, z drugiej – tradycyjnych wartości chrześcijańskich.

4. Wnioski

„To jest wojna!” to jedno z haseł protestów kobiet i tytuł książki jednej z lidererek OSK, Klementyny Suchanow. Jeśli wojna, to powstaje pytanie, kto ją wypowiedział i komu, kim są nasi, a kim wrogowie? Przedstawiona analiza pokazuje, że nie ma jednej odpowiedzi na te pytania. W dyskursie medialnym obowiązują przynajmniej dwie konkurujące ze sobą narracje.

W narracji „Newsweeka” i „Polityki” to, co działo się w Polsce od końca października, to „wojna, którą władza wypowiedziała Polakom” (N 45, s. 2), a kobiety przystąpiły do niej, walcząc o swoje prawa. W innej ramie sytuuje się opowieść tygodników konserwatywnych. Tutaj też pojawia się metaforyka wojny, ale wojny cywilizacyjnej, „o tożsamość duchową narodu” (S 45, s. 28) i „ochronę życia dzieci nienarodzonych” (S 46, s. 48). Tę wojnę wypowiedział Ogólnopolski Strajk Kobiet państwu polskiemu i Kościołowi katolickiemu i jest to jeden z etapów wojny kulturowej, której celem jest zniszczenie starego porządku świata. W narracji „Newsweeka” i „Polityki” wojna została wypowiedziana przez państwo kobietom i to ono jest ich wrogiem. W „Do Rzeczy” i „Sieciach” wojna została wypowiedziana polskiemu państwu, Kościołowi i katolikom. Jest to więc narracja o obrońce wartości i Kościoła katolickiego w Polsce, wpisująca się w sformułowany w 2013 roku przez Pawła Lisickiego (2013b) opis świata, będący obszarem dwóch ścierających się sił: zwolenników negatywnie wartościowanego postępu i obrońców zagrożonych tradycji i wartości konserwatywnych.

Widzimy więc tutaj zderzenie się dwóch prawd, dwóch sposobów myślenia o świecie, widzenia świata i opowiadania o nim, a ich zestawianie uwypukla tylko retoryczną naturę medialnych narracji.

W przypadku każdego z tygodników można mówić o spójności narracji zarówno na poziomie mikro, a więc pojedynczych artykułów, jak i na poziomie makro. Spójność ta opiera się na zgodności sądów, którymi posługują się autorzy poszczególnych tekstów, konstruowaniu określonego obrazu świata i języku, jakiego używa każdy z tygodników. Są to narracje jednogłosowe, alegacyjne. Z jednej strony, mają one rolę wspólnototwórczą. Jednym z warunków wytworzenia się poczucia wspólnoty między odbiorcami mediów, którzy nie mają ze sobą bezpośredniego kontaktu, jest wykreowanie tej wspólnoty w sposób symboliczny – w narracji. Po stronie nadawców polega to głównie na kształtowaniu i podtrzymywaniu określonego profilu światopoglądowego tygodnika (z określonym repertuarem pojęć, wartości i idei). Po stronie odbiorców na szukaniu przekazów zgodnych z ich systemem przekonań i akceptowaniu tylko tych treści i sposobów komunikacji, które wzmacniają lub potwierdzają te przekonania. Z drugiej strony jednak, takie jednogłosowe narracje sprzyjają utrwalaniu różnic i podziałów w sferze dyskursu publicznego i uniemożliwiają dialog i porozumienie. Te bowiem wymagają uwspólniania wiedzy, wartości i języka.

Bibliografia

- Bitzer, Lloyd F.** 1968. "The Rhetorical Situation", *Philosophy & Rhetoric* 1:1-14.
- Burke, Kenneth.** 1965. *Permanence and Change: an Anatomy of Purpose*. Indianapolis: Bobbs-Merrill.
- Chyliński, Marek, i Stephen Russ-Mohl.** 2007. *Dziennikarstwo*. Warszawa: Grupa wydawnicza Polskapresse.
- Gill, Ann M., and Karen Whedbee.** 2001. „Retoryka”. W *Dyskurs jako struktura i proces*, red. Teun A. van Dijk, 182-213. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kotras, Marcin.** 2013. „Dwa światy, dwie narracje. Retoryka tygodników opinii „W Sieci” i „Polityka””, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica* 46: 89-109.
- Kublik, Agnieszka,** 2020, „Kantar dla „Wyborczej”: większość Polaków popiera protesty”; <https://wyborcza.pl/7,75398,26456716,kantar-dla-wyborczej.html> [dostęp: 25.03.2022].
- Kuźniar, Aleksandra,** 2020, „Komendant Główny o protestach: zatrzymano blisko 80 osób; prowadzonych jest ponad 100 postępowań w sprawie dewastacji”, *Gazeta Prawna*; <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1494857,komendant-glowny-policji-o-protestach-zatrzymano-blisko-80-osob-prowadzonych-jest-ponad-100-postepowan-ws-dewastacji.html> [dostęp 23.03.2022].
- Lisicki, Paweł.** 2013a. „Nazywamy się „Do Rzeczy”, <https://dorzeczy.pl/obserwator-mediow/67/nazywamy-sie-do-rzeczy.html>.
- Lisicki, Paweł.** 2013b. „Dekalog redaktora”, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pawel-lisicki-dekalog/>.
- Lisowska-Magdziarz, Małgorzata.** 2018. „Medialne narracje tożsamościowe i stosunek do Innego – problem społeczny i dylemat badawczy”, *Media, Biznes, Kultura* 1 (4): 47-52.
- Maćkiewicz, Jolanta.** 2020, „Ramy interpretacyjne jako narzędzie badań medioznawczych”, *Studia Medioznawcze* t. 1, nr 3 (82): 615-627.
- Mielczarek, Tomasz.** 2018. *Tygodniki opinii w zmieniającej się rzeczywistości*. Kraków: Universitas.
- Pan, Zhongdang, and Gerald M. Kosicki.** 1993. "Framing Analysis: An Approach to News Discourse", *Political Communication* 10: 55-75.
- Schank, Roger.** 1991. *Tell Me a Story: a New Look at Real and Artificial Intelligence*. New York: Charles Scribner.
- Sobczak, Barbara.** 2014. „O definicjach retorycznych (na przykładzie hasła gender)”, *Forum Artis Rhetoricae* 4: 41-49.
- Interia, 2020, „Strajk Kobiet. Sondaż Kantar: 70 proc. Polaków popiera demonstracje”; <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-strajk-kobiet-sondaz-kantar-70-proc-polakow-popiera-demonstr,-nId,4865183> [dostęp: 25.03.2022].
- Trzebiński, Jerzy.** 2002. „Narracyjne konstruowanie rzeczywistości”. W *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. Jerzy Trzebiński, 17-42. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Wasilewski, Jacek.** 2012. *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Warszawa: Headmade.

Spis analizowanych numerów:

- „Do Rzeczy” 2020, nr 45/398, 2-8.11.
 „Do Rzeczy” 2020, nr 46/399, 9-15.11.
 „Do Rzeczy” 2020, nr 47/400, 16-22.11.
 „Do Rzeczy” 2020, nr 48/401, 23-29.11.
 „Do Rzeczy” 2020, nr 49/402, 30.11-6.12.
 „Do Rzeczy” 2020, nr 50/403, 7-13.12.

- „Do Rzeczy” 2020, nr 51/404, 14-20.12.
„Do Rzeczy” 2021, nr 5/410, 1-7.02.
„Do Rzeczy” 2021, nr 6/411, 8-14.02.
„Newsweek” 2020, nr 44, 26.10-1.11.
„Newsweek” 2020, nr 45, 2-8.11.
„Newsweek” 2020, nr 46, 9-15.11.
„Newsweek” 2020, nr 48, 23-29.11.
„Newsweek” 2020, nr 50, 7-13.12.
„Newsweek” 2021, nr 5, 1-7.02.
„Newsweek” 2021, nr 6, 8-14.02.
„Polityka” 2020, nr 44 (3285), 28.10-31.10.
„Polityka” 2020, nr 45 (3286), 4.11-8.11.
„Polityka” 2020, nr 46 (3287), 9.11-17.11.
„Polityka” 2020, nr 47 (3288), 18.11-24.11.
„Polityka” 2020, nr 48 (3289), 25.11-1.12.
„Polityka” 2020, nr 49 (3290), 2.12-8.12.
„Polityka” 2021, nr 1/2 (3294), 1.01-12.01.
„Polityka” 2021, nr 6 (3298), 3.02-9.02.
„Polityka” 2021, nr 7 (3299), 10.02-16.02.
„Polityka” 2021, nr 10 (3302), 3.03-9.03.
„Sieci” 2020, 45 (414), 2-8.11.
„Sieci” 2020, nr 46 (415), 9-15.11.
„Sieci” 2020, nr 48 (417), 23-29.11.
„Sieci” 2020, nr 49 (418), 30.11-6.12.
„Sieci” 2020, nr 50 (419), 7-13.12.
„Sieci” 2021, nr 6 (428), 8-14.02.
„Sieci” 2021, nr 7 (429), 15-21.02.